GAZETA LITERACKA WILENSKA

20 Pazdziernika 1806.

WILNO.

Dnia 15 Września, Członkowie Akademii zgromadzili się dla obchodzenia pamiętnego dnia koronacyi Cesarskiey na posiedzenie publiczne, które zagaił Zastępca Rektora JX. Kanonik i Professor Emerit Mickiewicz; Professorowie, JP. Bojanus i Groddeck czytali rozprawy w ięzyku łacińskim, których, podług naszego zwyczaiu, udzielamy treści naszym czytelnikóm.

Ostatni w rosprawie swoiey miał rzecz: De religionum Hellenicarum natura et indole to iest: Uwagi nad Religią Greków dawnych. Ażeby zrozumieć, smakować i pomyślnie wykładać starożytność i to wszystko co ona wydała, trzeba koniecznie zapomnieć nieiako o wieku w którym żyiemy, oraz o wszystkiem co się do niego odnosi. Ta maxyma, bez którey nauka starożytności zaprzątą tylko pamięć płonnym zbiorem wiadomości obszernych, sprawiła gdzieindziey zbawienną odmianę w całem postępowaniu i sposobie tey nauki; zostawszy wywiedzioną ze światła wieku XVIII, przez niektórych wielkich mężów i głęboko uczonych literatów, wniosła pochodnię filozofii i znaiomości ludzi o wszystkich stopniach wykształcenia do krainy, która szczególniey zdawała się korzystać z ciemności czasów w iaką iest uwikłana, i ukrywać się tym sposobem przed wzrokiem ciekawym oddalonych pokoleń.

Dla poznania i osądzenia religii ludów starożytney Grecyi, trzeba zstąpić do czasów, w których na pół dzikie hordy Pelazgow błąkały się po górach i lasach ieszcze nieuprawnego kraiu, karmiąc się dzikiem owocami iakie im poddawało przyrodzenie. U ludzi tak prostych, tak niewiadomych i tak grubych, wszystko co żywo raziło ich zmysły lub imaginacyą, wszystko co ich zagrażało bytowi, lub napełniało uczuciem szczęścia, przez to samo dla nich stawało się czci przedmiotem. Zwy-

czay chciał ażeby te przedmioty poświęcone w nieiaki sposób, Bogów i Bóstw nosiły imie. Lecz nazywaiąc tak istoty czystego zmyślenia i które się wylęgły w umyśle nieokreszanym i zapalonym, zapominać nietrzeba, że naywyższe i nayczyścieysze poięcie, iakie przywięzuiemy teraz do wyobrażenia, przedstawuiącego nam obraz istoty naywyższey, iedyney, i Stworzyciela świata, niemogło bynaymniey mieścić się w umysle ludu dzikiego albo barbarzyńskiego. Nic niemasz bardziey nieoznaczonego iak wyobrażenie bóstwa, istoty boskiey (θεός, τὸ θεῖον γένος), u Greków, chociaż i w póżnieyszych daleko czasach. Potwory nawet, iako Sfinx, Chimera, Scylla, uczczone były tem imieniem. Nakoniec wszystko to co było, lub w ich rozumieniu zdawało się bydź obdarzonem wyższą mocą od sił zwyczaynych człowieka, mogło znaydować w rzędzie bogów mieysce. To samo postrzeżenie wystarczyłoby nam do wytłumaczenia wielkiey liczby ich bóstw, gdyby historya ludów licznych, z których składał się narod grecki, i które niestanowiły nigdy iednego ciała, zjednoczonych w jednym kraiu, pod iednemi prawami, używaiących teyże samey konstytucyi czyli formy rządowey, nienauczała nas bardzo wyraźnie, że nietylko każdy z tych ludów, lecz większa część pokoleń i familiy nawet, poświęciły każda w szczególności, pewne istoty, iako przedmiot czci swoiey, które bardzo nierychło, i to przez zbieg okoliczności i wypadków, wyszły ze szczupłych granic swey pierwiastkowey oyczyzny, i których część tylko, przez polityczną przewagę, iakiey następnie to pokolenie lub ten lud nabywał, otrzymała nakoniec stopień bóstw narodowych. Do tego bóstw kraiowych tłumu przydaymy ieszcze wielką ich liczbę, iaką obcy zwycięzcy, iako naczelnicy osady, przybyli z Egiptu, Frygii i Fenicyi, wprowadzili do Greków, którzy równie naymnieyszey w ich przybraniu i przyswoieniu za csasem nieczynili trudności, ponieważ żadna religiyna xięga, żadne systema dogmatów religiynych i spekulacyynych względem przyrodzenia i przymiotów bóstwa nieczyniły im do tego przeszkód. Ten ostatni główny charakter wszelkiey podług naszych wyobrażeń relıgii był, i musiał bydź nieznaiomym u ludów barbarzyńskich i całkiem pozbawionych wyższego nieco i filozoficznego wykształcenia umysłu, iakiego każde systema wyciąga; a bez zaprzeczenia takimi byli Grekowie w Epoce, kiedy część religiyna tylu przedmiotów różnych wprowadzoną u nich została iakby sama przez się, i przez zbieg przypadkowy okoliczności zewnę-

trznych. Niemożna przynamniey brać za religiyne dogmata, podań baiecznych, iakie po wielkiey części towarzyszyły tym mniemanym Bogóm i Boginióm, i których naywiększa liczba tak iest w swoiem nastaniu mieyscowa, iako i same bóstwa do których należały, i noszą tak ze swoiego przedmiotu iako i kształtu, piętno dzieciństwa i niezgrabności rozumu ludzkiego, starożytnego i przenośnego ięzyka, oraz grubiańskich obyczaiów wieku który ie wydał. Co potém one zyskały przez geniusz i pod biegłą ręką licznych poetów, którzy ie zmodyfikowali, ozdobili, porobili z onych zmyślenia dowcipne i zdolne służyć za sprężyny tak rozmaite iako i potężne do ich dzieł nieśmiertelnych, to wszystko tak mało może bydź uważanem za część religii Greków, iak tłumaczenia po większey części naciągane i allegoryczne, przez iakie, w czasach późnieyszych, filozofowie i wykładacze Poetów napróżno usiłowali uczynić ie rozsądnieyszemi i więcey stosownemi do swoich względnie systematów.

Religia Greków, oparta tym sposobem na przypuszczeniu tłumu istot, potężnieyszych w pospolitem mniemaniu od zwyczaynych ludzi, zależała tylko na obrządkach i ceremoniach, wynalezionych w celu zapewnienia się ich życzliwości lub ułagodzenia ich gniewu i odwrócenia onego skutków. Przyrodzoną iest rzeczą, aby człowiek gruby i nieokrzesany chwytał się na ten koniec tych samych środków iakich używał, z powodów i w okolicznościach iednakich, względem sobie podobnych. Uczty, skoki radośne, pieśni łączone z niezgrabną i wrzaskliwą muzyką, wywoływania, modlitwy, dary, ofiary — owo przednieysze części czci naprzód bardzo prostey, lecz która następnie obładowaną została obrzędami licznieyszemi po większey części symbolicznemi, lub przedstawuiącemi historyą i sprawy tego bóstwa które uszanować chciano, przez rozmaite iesta i naśladownicze tańce.

Wypadek z tych wszystkich postrzeżeń ogólnych i wielkiemu podpadaiących wywodowi, iest taki, że wprawdzie religia i cześć podobna niemogły służyć, ani do oświecenia ludu w przedmiotach nayważnieyszych i naywyższych z pomiędzy znaiomości ludzkich, ani do wsparcia praw moralnych i umocnienia pobudek onych wykonania: że iednak temu niedostatkowi zaradzili nayprzód w niejaki sposób pierwsi prawodawcy Grecyi, którzy umieli korzystać z tak niedoskonałey religii, wrażaiąc w umysły swych ziomków ieszcze barbarzyńskich przekonanie o by-

tności Bogów i o rzetelnem onych uczesnictwie iakie mieli w przeznaczeniu i czynnościach ludzkich, dla odwrócenia ich, przez zbawienną tychże bogów boiaźń, od srogich zbrodni i grubiiańskich zapędów w namiętnościach rozpasanych, dla natchnienia w nich uczuciów pobożności ku bogom a sprawiedliwości ku bliźnim, szanowania przysięgi, gościnności i miłości ku nieszczęśliwym którzy przychodzili wzywać ich pomocy albo obrony; że nakoniec, w czasach kiedy wykształcenie nabrało wzrostu, Filozofowie szkół rozmaitych z religiynych materyy zrobili główny przedmiot swych badań i spekulacyi, a odrzucaiąc zabobony i zdrożne wyobrażenia podłego gminu względem bóstwa, ustanowili, w części przynamniey, poięcia zdrowsze i rozsądnieysze naywyższey istoty, opatrzności i czci iaką ludzie oddawać oney powinni.

JP. Bojanus, Professor Weterynaryi, w rosprawie, którą miał tegoż dnia pierwszy raz w naszey Akademii, traktował De veterinaria medicina excolenda ejusque disciplina rite ordinanda, to iest: O wydoskonaleniu i należytem urządzeniu nauki bydlęco-lekarskiey.

Autor uważył naprzód, że gdyby przedmiot obrany podług używanego dotąd całe niedorzecznego sposobu miał bydź traktowanym, bardzoby liczne znalazły się okoliczności z którychby wiele na pochwałę nauki Bydlęcolekarskiey powiedzieć można; atoli takie postępowanie więcey mu zdolnem bydź się wydaie do zatamowania, niźli do przyśpieszenia postępu w umieiętnościach, i bardziey do uspienia niżeli do ożywienia potrzebney dzielności.

Oprócz tego, tak nieumiarkowana pochwała, powiada, tem bardziey w nauce bydlęcolekarskiey niebyłaby na swoiem mieyscu, że umieiętność ta, ieżeli szczerze wyznać zechcemy, daleką iescze iest od tego stopnia doskonałości, na iakim ią postawioną bydź rozumieią, i że raczey całkowite w niey ćwiczenie się zupełnie przewrótny wzięło kierunek.

Zastanowiwszy się albowiem ściśle nad nauką Bydlęcolekarską, iasną powinno bydź rzeczą, że ona w gruncie swoim iedney iest z Medycyną ludzką natury, a przeto temiż samemi do wydoskonalenia iedney iako i drugiey dążyć należałoby drogami. Idzie zatem, że część oney uczonych wiadomości wymagaiąca Akademiom, a wydoskonalenie Techniki, osobliwym Instytutom prakty-

cznym z Akademiiami połączonym, poruczone bydzby musiały; iak się to iuż w Medecynie ludzkiey po Szkołach klinicznych odbywa. Gdy iednak zachodzi tu trudność, że uczniowie przez takową teoretyczną i praktyczną wycwiczeni naukę — luboby praktycznemi bydlęco-lekarzami bydź mogli — iednakże przykrym, na nieszczęście bardzo mało poważanym i wyższego ukształcenia nieobiecuiącym obowiązkiem zaymować się skłonności nie maią, i ogólne w Medycynie wiadomości, o których nabycie uczony nawet Bydlęcolekarz starać się musi, chętniey na to obracać wolą, ażeby poważnieyszego i zyskownieyszego urzędu Medyka dostąpić; należy więc, ieżeli chcemy dostarczyć dla kraiu w ogólności praktycznych Bydlęcolekarzy, przez obszernieysze zakłady względem ukształceniu tych ostatnich czynić starania.

To zaś następuiącym tylko sposobem wykonaćby się mogło, to iest, wybieraiąc do takowego przeznaczenia takich uczniów, którzyby dla niższego stopnia swoiego poloru niemieliby pretensyi do stanu wyższego. Takowi zaś uczniowie do nauk, iakie się po Akademiiach daią, sposobnymi niebędą; trzebaby więc dla nich innego umysłowemu ich wykształceniu i małym poprzedniczym wiadomościom odpowiedniego iąć się sposobu uczenia.

Tym końcem należałoby postanowić osobne szkoły, któreby służyły nie do uformowania uczonych Bydłęcolekarzy i prawdziwych w tey sztuce Mistrzów, lecz zatrudniały się iedynie tylko wystawieniem metodycznych Empiryków, i przeto o ieden stopień niższemi były od Instytutów praktycznych, w których się tylko sama Akademicka daie nauka.

Podług tego cała Bydlęcolekarska sztuka dzieli się — ieżeli to wszystko razem uważać będziem — na trzy oddziały; to iest, części uczoney, sztuki, i rzemiosła; z tych oddział pierwszy do Akademii, drugi do praktycznych instytutow z Akademiiami połączonych, a trzeci do Bydlęcolekarskich szkół drugiego rzędu, czyli do szkół dotąd po prostu Bydlęcolekarskiemi zwanych, należećby powinny.

Jeżeli teraz badać będziemy, co dotąd w tych trzech uczyniono oddziałach, tedy się pokaże 1) że we względzie na część uczoną Bydlęcolekarskiey sztuki, lubo wprawdzie od nieiakiego czasu poustanawiane są po Akademiach tey umieiętności Katedry, iednakże gdy przed-

miot ten powierzchownie tylko i iako przydatkowy wykładanym był i nauczanym, przeto bardzo niewiele albo i nic zgoła w uczonem iego wydoskonaleniu niepostąpiono. 2.) Że Instytuta praktyczne, iakie są do wydoskonalenia praktyki Bydlęcolekarskiey sztuki potrzebne, i iakie do Akademiów wyłącznie należeć powinny, w sposobie prawdziwie im przyzwoitym i do uczoney części odnoszącym się dotąd ieszcze zgoła nieexystowały; i że nakoniec 3.) Bydlęco-lekarskie szkoły drugiego rzędu same iedne w istocie zyskiwały względy i szczególnieyszą uwagę, i iako oguł całkowitey Bydlęcolekarskiey sztuki uważane były.

Jakożkolwiek mało pod wątpliwość podpadać może, że ostatnie właśnie Instytuta potrzebie posiadania praktycznych Bydlęcolekarzy nayprędzey zadość uczynić mogą i powinny; iednakże wyłączna o nic same iedne tylko troskliwość przewrótnym stałaby się środkiem; i byłoby to chcieć wczesne mieć żniwo bez poprzedzaiącego zasiewu, oraz zbierać owoce nauki, nieugruntowawszy oney ani wykształciwszy pierwiey. I przeto wszelka szkół Bydlęcolekarskich czynności, skąd inąd ieszcze tak ożywiona, celu swoiego uchybićby musiała.

Zbywałoby albowiem tym szkołom na nauczycielach i wiadomościach iakie po Akademiach tylko i Instytutach praktycznych nabywać się mogą, i gdy takowe Bydlęcolekarskie szkoły same na siebie musiałyby przyiąć staranie zaradzenia tym nieodbitym potrzebom, odstrychnęłyby się zatem od prawdziwego swoiego celu, i uczniom których miały formować stałyby się niezrozumiane, a natenczas niepowinnoby nam bydź dziwno, gdyby owa troskliwa a źle wyrachowana czynność podług odmiennych i po części sobie przeciwnych prowadzona kierunków, w ostatku pod żadnym względem do pożądanych niedoprowadziła wypadków.

Jeżeli więc zechcemy na czas przyszły względem całego Bydlęcolekarskiey nauki w pewnym i trwałym sposobie czynić zaradzenia, tedy wytkniętych błędów strzedz się należy; i stosownie do tego wypadłoby dla ugruntowania i wydoskonalenia uczoney części Bydlęcolekarskiey sztuki po Akademiiach pracować; o praktyce zaś w osobnych praktycznych Instytutach mieć staranie, a nakoniec formowanie pospolitych metodycznych Empiryków do Bydlęcolekarskiey szkoły niższego rzędu odesłać.

Z takiego tylko podziału wszyst-

kich części Bydlęcolekarskiey nauki, z troskliwey oraz i przezorney w każdey z nich czynności, oczekiwać można pożądanych użytecznych tey sztuki skutków, i ieżeli gdzie spodziewać się należy z tak przyzwoitego rozporządzenia rzeczy pociechy, tedy zapewne w tem Państwie, w którem niezmordowana względem umieiętności i sztuk gorliwość we wszystkich nas wdzięczne wraża uszanowanie.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Nowy ogulny Katalog xiąg znayduiących się na ostatnim święto-Michalskim Jarmarku w Lipsku 1806, mnieyszy iest 75 kartami od przeszłorocznego teyże daty, i licząc w jedno xięgi muzyczne oraz dzieła w ięzykach cudzoziemskich, wyszło tylko 1006 pism. W tey liczbie zawiera się 778 xiąg w ięzyku niemieckim i łacińskim, 59 romansów, 37 Komedyy, dramatów i traiedyy, 77 xiąg muzycznych i nót a 66 dzieł w ięzykach obcych; liczba xiąg teologicznych wynosi 99; prawnych 25; lekarskich 51; między któremi iedno tylko na ten raz o Kraniologii Galla. Xiąg filozoficznych 16; do edukacyi, łącząc w to xięgi dla dzieci i szkół 54, między temi dzieła P. Campe, edycya ostatecznie wyrobiona we 28 tomach in 12, zasługuią na uwagę. Xiąg historycznych 34, o geografii, statystyce, o znaiomości ludów i kraiów 19. Podróży 14. Xiąg matematycznych, łącząc w to xięgi o rachunkach, 15, historyi naturalney 37, literatury greckiey i rzymskiey 29, między któremi zawiera się nowa edycya przełożenia Iliady przez Vossa. Xiąg o ięzyku i literaturze niemieckiey 9, o Ekonomii 13, o Poezyi 13, Almanaków i Kalendarzow 57.

Donoszą z Neapolu że na przygórku Japigio odkryto niedawno wspaniałą starożytną Swiątynię. Pod tym przygórkiem znayduie się grota znaczney rozciągłości do którey wchodzi morze. Biskup de Castres udał się na barce aż wgłąb tey groty i odkrył tam świątynią wspartą na pięknych marmurowych kolumnach, która zdaie się bydź zabytkiem naylepszych czasow greckiey architektury.

Królowa Etruryi zabroniła drukować i przedawać w Toskanii pogrobowych dzieł Alfierego.

JP. Pfaffius wynalazł niedawno

dla obserwatorium Düsseldorfskiego Zegar tercyowy, na którym sekunda podzielona iest na 100 części czyli dzień na 10,000,000 części. Jego tercye połową są mnieysze od dawnych tercyi sześćdziesiątowych. Z tem wszystkiem Zegar ten idzie trzy razy dokładniey, niżeli obserwatorium Göttingeńskiego.

Król Jegomość Pruski zalecił swoiey radzie stanu, wydadź Konsyliarzowi taynemu Janowi von Müller, z publicznych Archiwow wszystkie papiery i dokumenta których on będzie potrzebował w pisaniu historyi swoiey Fryderyka wielkiego.

Sir George Staunton, syn znaiomego Autora, mieszka teraz na przemiany w Kantonie i Mahao, i wytłumaczył niedawno na ięzyk chiński xiążkę o szczepieniu wakcyny. Szczepienie to zaprowadza się teraz powszechnie w Kantonie, mieście bardzo ludnem.

Edycya życia Papieża Leona X przez Roscoe od dawna iuż w handlu nieznayduie się. Dzieło to znowu teraz wychodzi razem z Biografią Wawrzyńca Medyceusza przez tegoż samego Autora w pyszney edycyi w 8 tomach — Swinburne ogłosił Podróż malowniczą do Hiszpanii (A picturesque Tour in Spain) w wielkiem folio z dołączeniem 22 kopersztychow, która na bardzo wielką zasługuie uwagę.

W pochwale którą szanowny weteran Astronomii francuzskiey, JP. de Lalande czytał w Instytucie na cześć sławnego Geometry i Fizyka Coulomb, zmarłego na dniu 23 Kwietnia, uważył między innemi, iż zeszły w 1777 otrzymał nagrodę od Akademii umieiętności za rosprawę o Igle magnesowey, a drugą w 1781, którego został członkiem teyże Akademii, za swoią Teoryą Machin prostych. W 1788 pokazał, że płyn elektryczny dzieli się przez swe działanie odpychaiące i wewnątrz ciał niewchodzi. W 1804 czytał rosprawę w Instytucie o skutku ciepła które o 70 stopni niszczy magnetyzm. Lalande chwali iego skromność i prostoszczerość które go zachowały od udręczeń zawiści. Jeden Anglik przywłaszczył sobie myśl iego o ważeniu się igły magnesowey. Nieużalał się na to. Lalande uiął się za iego prawa.
